

Nieliczni ale zgrani

Hodowcy gołębi pocztowych z sekcji w Makowie rozpoczęli szóstą dekadę działalności. To jedna z najmniejszych w okolicy. A jej prezes Antoni Gincel przewodzi kolegom od 30 lat.

Pierwszym hodowcą w małej wiosce był Karol Gincel, który po I wojnie światowej zaczął rozwijać swą grupkę ptaków. Począwszy od 1922 roku próbował swych sił w grupie lotowej Raciborza, był też członkiem jej zarządu. *U nas tradycja przeszła z pokolenia na pokolenie - mówi prezes Antoni Gincel.* Karol senior „lotował” jeszcze przez długie lata, a w 1953 roku

może kosztować sporo. Trzeba znać nie tylko tajniki hodowli, wiedzieć jak najwięcej o swych skrzydlatych podopiecznych, ale też znać się na przepisach i regulaminach, obowiązujących hodowców. Oczekiwanie na przybycie ptaków - szczególnie wypuszczanych na dalekich dystansach - to także stresujący czas. Nie wiadomo, co się z nimi stanie, czy przybędą w komplecie, z dobrym czasem przelotu. Czasami hodowca może stracić dorobek wielu miesięcy pracy - głównie za sprawą drażniących i złej pogody na trasie lotu. Mimo, iż jest to sport specy-



W marcu wysiadują jaja - w kwietniu się wykluwają. Hodowcy z Makowa mają nadzieję, że w tym roku młode gołębie będą jeszcze lepsze

wraz z Józefem Pandzichem, Leonem Gołą, Józefem Niemcem i Maksymilianem Brodą założył pierwszy oddział miejscowych hodowców.

Na początku podlegał on pod okręg w Opolu, istniał wtedy dawny XV - 85 oddział w Makowie. Karol Gincel z krótką przerwą przewodnił mu do śmierci w 1972 roku. A Antoni w rok później sam przejął prowadzenie sekcji. *Przez te lata dowiedzieliśmy się całkiem niezłych wyników. Ostatnio dobre rezultaty notowali na przykład Artur Juszko, Leon Masioł, Krystian Staniek i Henryk Nowak, Krystian i Andrzej Szubert - powiedział prezes.* Wcześniej krótko kierowali sekcją Pandzich, potem Sowa - przenieśli się jednak w inne strony.

Makowska sekcja skupia nie tylko mieszkańców samego Makowa - należą do niej także panowie z Pawłowa, Modzuruwa i Tlustomostów w opolskiej gminie Baborów. Co ciekawe, choć sam Maków leży jeszcze w województwie śląskim, sekcja należy do głubczyckiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Dwa lata temu zmieniła strefę podległości. *Obecnie mamy 18 członków. Niestety, z różnych powodów liczba hodowców spada. Młodzi nie pałą się w ogóle do jakiegokolwiek działalności, nie mają stektorzy po temu możliwości, bo pracują za granicą. Takie czasy. Pozostali starzy - wyjaśnił Antoni Gincel.* Poza tym nie bez znaczenia jest fakt, iż hodowla gołębi i startowanie w zawodach wymaga od ich właściciela sporego zaangażowania, czasu - a i przygotowanie licznego stadka ptaków też

liczny i jego organizacja nie jest najłatwiejsza, to sekcja przeprowadza co jakiś czas nie tylko swoje coroczne wystawy, ale także oddziałowe - pod koniec ubiegłego roku taka też odbyła się w Makowie i miała charakter jubileuszowy dla makowskich hodowców. *Organizujemy także co roku dla naszych członków zabawy karawaloowe, a na zakończenie sezonu spotkania przy kawie i ciastku. Ta tradycja przetrwała do dziś i jesteśmy z niej dumni. Tym bardziej, że zostaliśmy przekreślenie ostatnią społeczną organizacją w Makowie, która działa czynnie - zauważają.* Prócz prezesa Antoniego Gincela w zarządzie miejscowej sekcji działają Artur Juszko jako sekretarz, zaś pieczę nad finansami sprawuje Leon Masioł.

(sem)

